

Kazimierz Łatak CRL

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

***Ewangeliarz Księżnej Anastazji*, wyd. Leszek Misiarczyk, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2017, ss. 210**

Badania nad kulturą piśmienniczą w Polsce średniowiecznej oraz pomnikami tej kultury, jak zdaje się sugerować przegląd naukowej i popularnonaukowej literatury, cieszą się wcale niemałym uznaniem. Średniowiecze nie przestaje fascynować, a ówczesna sztuka pisaną inspirować. Podejmowane kwerydy oraz prowadzone studia szczegółowe, zarówno o charakterze tradycyjnym (klasycznym) jak też interdyscyplinarnym, obejmują zabytki piśmiennictwa sakralnego i pragmatycznego. Wydatny i ważny udział w tych badaniach ma książka profesor Leszek Misiarczyk, pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, historyk, historyk literatury wczesnochrześcijańskiej, edytor źródeł historycznych, znawca języków klasycznych. W 2016 roku, w ramach indywidualnego projektu badawczego wspartego grantem Narodowego Centrum Nauki, wydał *Ewangelistarz Płocki z XII wieku*, a w roku 2017 *Ewangeliarz Księżnej Anastazji*. Obie publikacje mają fundamentalne znaczenie dla badań nad dziejami kultury w Polsce epoki wczesnopiaśtowskiej, a także stanowią niebagatelny przyczynek do dziejów kultury ogólnoeuropejskiej oraz międzynarodowej wymiany kulturowej w średniowiecznej Europie. Przedmiotem moich uwag będzie jednak druga z publikacji, a mianowicie *Ewangeliarz Księżnej Anastazji*.

Przechowywany dzisiaj w Zbiorach Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie *Ewangeliarz*, liczący 66 kart pergaminowych, powstał bezsprzecznie w trzeciej ćwierci XII wieku i należy do najcenniejszych zabytków sztuki romańskiej oraz średniowiecznego piśmiennictwa sakralnego w Polsce. Podjęcie zatem badań nad jego tekstem, zwłaszcza badań porównawczych, których efektem końcowym jest jego opis i edycja, jak najbardziej leżało w interesie kultury i nauki polskiej. W przeszłości *Ewangeliarz* był częścią księgozbioru i skarbca opactwa kanoników regularnych laterańskich w Czerwińsku nad Wisłą, ufundowanego w drugiej ćwierci XII wieku przez biskupa płockiego Aleksandra z Malonne (1129–1156). Po kasacie opactwa w kwietniu 1819 roku, wraz

z innymi skarbami klasztorными, w zapakowanej skrzyni trafił w ręce biskupa płockiego Adama Prażmowskiego (1817–1836). W 1831 roku biskup Prażmowski przekazał *Ewangeliarz* Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Warszawie. Po powstaniu listopadowym w 1832 roku wraz z całą Biblioteką Towarzystwa kodeks został skonfiskowany przez władze carskiej Rosji i wywieziony do Petersburga. W latach 1852–1862 przechowywany był w Ermitażu. W 1929 roku na mocy traktatu ryskiego *Ewangeliarz* został zwrócony Polsce i umieszczony w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie. We wrześniu 1939 roku wywieziono go wraz z innymi skarbami polskimi do Kanady, gdzie przetrwał II wojnę światową. Dopiero w 1959 roku powrócił do Warszawy i został zdeponowany w zbiorach Biblioteki Narodowej.

Ewangeliarz był przedmiotem badań wielu naukowców polskich i obcych, głównie ze względu na jego bezcenną oprawę. Zajmowali się nim: Feliks Kopera, Marian Morelowski, Teresa Mroczko, Adam Bochnak, Joachim Kirchner, Philippe Verdier i inni. Najnowszym studium, tym razem interdyscyplinarnym, co już nadmieniałem, jest praca prof. Leszka Misiarczyka. Wydana z dużą starannością książkę tworzą dwie części. Część pierwsza, która złożona jest z trzech doskonale zharmonizowanych i zintegrowanych z sobą modułów (rozdziałów), ma charakter opisowy kodeksu, a podjęto w nich takie kwestie, jak analiza kodykologiczna i paleograficzna rękopisu, jego oprawa i zawartość treściowa, pochodzenie i przeznaczenie. Zawartość merytoryczna rozdziałów nie wzbudza zastrzeżeń. Hipotezy, wywody polemiczne z dotychczasowymi ustaleniami, własne tezy Autor udokumentował danymi źródłowymi, a także precyzyjną analizą kontekstualną i porównawczą. Całość tej części dopełnia bibliografia, czyli źródła oraz literatura przedmiotu dawna i najnowsza, polska i obca, dobrana właściwie i kompletnie. Część druga to łaciński tekst *Ewangeliarza*. Na jego treść składają się Ewangelie według: Mateusza, Łukasza i Jana, z wstępami św. Hieronima, Seduliusza Szkota i Bedy Czcigodnego. Tekst Ewangelii Mateusza jest niepełny, urywa się na wierszu 9 rozdziału 18, który kończył kartę 23v pierwotnego bloku kodeksu. Po tej karcie następowało niegdyś około 40 innych kart, tworzących 5 składek, które usunięto w nieznanymi okolicznościach, najpóźniej w XIV wieku. Na usuniętych kartach znajdował się brakujący fragment Ewangelii Mateusza, tekst Ewangelii Marka oraz początek Ewangelii Łukasza, która w wydanym *Ewangeliarzu* zaczyna się dopiero od wiersza 34 rozdziału 7. Tekst Ewangelii Jana jest pełny. Całość tej części dopełniają trzy aneksy – pierwszy z wykazem schematycznym poszczególnych składek, ilustrująca obecną kompozycję bloku kodeksu, drugi z zestawieniem wybranych perykop z opisywanego *Ewangeliarza* z ewangeliarzami włoskimi, trzeci zestawienie wybranych perykop opisywanego *Ewangeliarza* z ewangeliarzami bawarskimi. Celem tych ostatnich było zilustrowanie elementów różnicujących teksty Ewangelii, co w tym przypadku ma ogromne znaczenie, gdyż sygnalizuje pochodzenie tekstu, którym posługiwał się skryptaor badanego *Ewangeliarza*.

Lektura publikacji nie pozostawia wątpliwości, że jest ona pokłosiem gruntownej i wszechstronnej kwerendy oraz kompetentnych i solidnych analiz porównawczych. Wartość merytoryczna i metodologiczna dociekań nie tylko nie budzi zastrzeżeń, ale może stanowić wzorzec. Praca odznacza się biegłością warsztatową, a także gruntowną wiedzą tematyczną i kontekstualną. Tekst źródłowy został odczytany poprawnie i zgodnie z zasadami paleografii łacińskiej. Zgodnie z zasadami tejże paleografii zostały zidentyfikowane i rozpisane liczne abrewiacje. Tytuł odpowiada zawartości. Najogólniej mówiąc, praca księdza profesora Leszka Misiarczyka to studium kompetentne, oryginalne i nowatorskie, a jednocześnie niezwykle wkład w rozwój badań nad dziejami kultury w Polsce w XII wieku. W kontekście tej pracy nadmienić przynajmniej wypada, że środki przeznaczony na tego rodzaju badania i publikacje nie są nigdy środkami źle ulokowanymi. Wyniki takich badań i udostępnianie ich ustaleń przekładają się bowiem zawsze na szersze poznanie i głębsze rozumienie procesów kulturotwórczych i cywilizacyjnych w państwie, wzmacniając tym samym jego fundament trwania i tożsamość. Zakres ustaleń tej kwerendy jest więc znaczący tak podmiotowo, jak i przedmiotowo, a jej przydatność poznawcza i aplikacyjna niepomiaralna.